***Rozum z ptakami odlatuje* … i nie tylko!**

Czy pisanie i wydawanie tradycyjnych książek ma dzisiaj sens? Przecież wiedzę i informacje większość z nas czerpie bezpośrednio z Internetu. Okazuje się, że może mieć i jest to zaskoczeniem nawet dla autora. We współczesnym systemie przekazywania i ewaluacji publikacji pisanie książek czysto naukowych nie ma większego sensu. Raczej ważne są większe monografie i podręczniki. Jednak istnieje także olbrzymi sektor popularno-naukowy; grupa odbiorców, którzy chcą czytać w języku ojczystym (nie po angielsku, jak zwykło się obecnie pisać dobre publikacje naukowe). Jak do niej trafić? Oto jest pytanie.

Nawiązując do tematu spotkania mamy (do)wolność czytania, ale czy jest także (do)wolność pisania? Wydaje się, że tak. Przecież w przypadku popularyzacji wiedzy o ptakach mamy do czynienia z prawdziwym „wysypem” książek o tej tematyce. Od bardzo popularnych atlasów, poprzez opowieści poświęcone poszczególnym grupom ptaków, aż po zebrane w całość ciekawostki próbujące podsumować wiedzę o ptasim świecie. Jednak wizyta w księgarni może doprowadzić do pewnych konstatacji: (1) większość tych książek to tłumaczenia dzieł anglosaskich; (2) pozycje te pokazują gotowe rezultaty badań – z detalami opisują stan aktualny. Mnie się zaś wydaje, że bardzo ciekawy jest proces dochodzenia do wyników pracy naukowej, aspekt socjologiczny, interakcje z obiektem badań, jak i chęć pokazania, że porządne badania naukowe i to takie, które są w stanie zainteresować badaczy amerykańskich, można wykonywać także w Polsce. Trzeba troszkę szczęścia, pomysłów i determinacji. To pomysł na przyszłą książkę. Wspominam o tym dlatego, że ta, która dała tytuł naszemu spotkaniu *Rozum z ptakami odlatuje*, została uznana za kontrowersyjną. Dotyka bowiem spraw niebezpiecznych, tak dla ludzi, jak i dla ptaków. Momentami także tych momentów (mam nadzieję marginalnych), kiedy zaciera się cienka linia między pasją, a obsesją. Nowa książka ma być pozytywna, ukazująca piękno ptaków, ale i samego procesu podejmowania wysiłku, by ptaki poznawać. Naukowo i hobbystycznie, co zresztą bardzo trudno oddzielić.

I już na zakończenie. To co łączy pisanie i czytanie książek, to pewien stan umysłu: **(do)wolność interpretacji!**